

Bożena Czwojdrak  
(Katowice)

## Fraucymer na dworach królowych w późnośredniowiecznej Polsce

Urszula Borkowska, opisując dwory Jagiellonów, przytoczyła słowa Fryderyka Barbarossy: „Tam jest dwór Niemiec, gdzie przebywa nasza osoba i księżęta naszego Cesarstwa”<sup>1</sup>. Dwór stanowił centrum życia władcy, dbał o jego wygodę, rozrywkę, zaopatrzenie, organizował transport, duchowni odpowiadali za zaspokojenie potrzeb religijnych. Podczas wszelkich uroczystości występował w całej okazałości. Pobyt na dworze królewskim był dla wielu osób szansą na karierę, wejściem do zamkniętej elity. Podobną szansę, chociaż na o wiele mniejszą skalę, dawał dwór królowej. Tu także skupiali się synowie możnych a przede wszystkim ich córki, tu nabierały ogłady, uczyły się życia towarzyskiego, a często zyskiwały szansę na korzystny mariaż.

Dwór późnośredniowiecznych królowych w Polsce kształtował się od czasów Jadwigi Andegaweńskiej. Starając się dopasować istniejące realia do wzorców przywiezionych z Węgier, monarchini stworzyła w rezultacie silny ośrodek, będący oparciem dla późniejszych władczyń polskich z tej epoki. Już od czasów żon Kazimierza Wielkiego dworem królowej na wzór węgierski zarządzał ochmistrz (*magister curiae*), w przeciwieństwie do dworu królewskiego, na którego czele stał w Polsce marszałek. Dwór królowej nie był tak liczny jak królewski i siłą rzeczy znaczył o wiele mniej. Od tego ostatniego odróżniał go ponadto tzw. fraucymer, czyli kobiety towarzyszące królowej, stanowiące jej zaplecze, dbające o dobry humor monarchini, wszelkie

---

<sup>1</sup> U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 124.

wygody, zapewniające jej rozrywkę, służące pomocą i radą przy zabiegach kosmetycznych, doborze sukni i biżuterii.

Słowo „fracycymer” pochodzi z języka niemieckiego i po raz pierwszy w Polsce na określenie dworu kobiecego zostało użyte w XVI w.<sup>2</sup> Trudno określić, czy funkcjonowało ono już na późnośredniowiecznych dworach władczyń. Jeśli tak, to być może do Polski przeszło za pośrednictwem węgierskim od Jadwigi Andegaweńskiej lub czeskim przez kontakty z dworem Barbary Cylejskiej<sup>3</sup>. W późnośredniowiecznych Czechach na otoczenie kobiece na dworze w XV w. używano określenia *přítelkyně*, które funkcjonowało wspólnie ze słowem „fracycymer”, częściej jednak pojawiało się na dworach szlacheckich<sup>4</sup>. Taka formuła jednak dosadniej oddaje, jaką rolę spełniało kobiece otoczenie królowej. Wspomnienia Heleny Kottannerin, dworki Elżbiety Węgierskiej, wdowy po Albrechcie Habsburgu, potwierdzają, że kobiece otoczenie władczyni poza powyżej określonymi funkcjami stanowiło dla niej także wsparcie w trudnych czasach. Władczyni niejednokrotnie zasięgała u dworak rad, jak postąpić, były też one często powiernicami różnych tajemnic<sup>5</sup>. Pomimo bliskości dworów polskich i czeskich nie mamy jednak nigdzie potwierdzenia źródłowego, aby w ten sposób określano kobiety w otoczeniu władczyń polskich. Samo słowo „dwór”, w rozumieniu otoczenia władcy, pojawiło się w źródłach dopiero u schyłku XIV w.<sup>6</sup> O problemach z niejednoznacznością rozumienia tego pojęcia w dawnych wiekach pisał już piętnaście lat temu Piotr Węcowski i do tej pory nie ma w tej kwestii ostatecznych

<sup>2</sup> Takiego określenia nie ma w *Słowniku staropolskim*, natomiast *Słownik polszczyzny XVI wieku* (t. VII, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 132, 133) odnotowuje słowo to m.in. u Reja, Bielskiego, Kromera czy Górnickiego, podając, iż należy przez nie rozumieć: „Poczet kobiet stanowiący najbliższe otoczenie dworskie, dwór królowej lub możnej pani, kobiety należące do pocztu dworskiego, dworki”.

<sup>3</sup> W 1424 r. Barbara wraz z mężem Zygmuntem Luksemburskim odwiedziła Kraków i spotkała się z Zofią Holszańską, ówczesną żoną Władysława Jagiełły. Następnie po śmierci męża Zygmunta w 1437 r. szukała schronienia także w Polsce, D. Dvořáková, *Barbora Cylejská. Čierna kráľovná. Životný príbeh uhorskej, rímsko-nemeckej a českej kráľovnej (1392–1451)*, Budmerice–Bratislava 2013.

<sup>4</sup> R. Šimunek, *Žena na dvoře a žena ve dvoře*, w: *Ženy a děti ve dvorské společnosti*, red. D. Dvořáková–Malá, J. Zelenka a kol., Praha 2015, s. 79, 81.

<sup>5</sup> *Spomenky Heleny Kottannerovej*, ed. D. Dvořáková, M. Papsanová, Bratislava 2008. O wspomnianym pamiętniku pisał ostatnio J. Strzelczyk, *Pamiętnik Heleny Kottannerin*, w: *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza*, Warszawa 2014, s. 387–402.

<sup>6</sup> *Słownik staropolski*, t. II, Warszawa–Kraków 1957, s. 246.

ustaleń<sup>7</sup>. Na potrzeby tego artykułu, z braku informacji źródłowych, jak określano dwór kobiecy władczyń polskich w późnym średniowieczu, przyjmę zatem szesnastowieczne określenie „fracymer”, które zakorzeniło się w terminologii dworskiej i funkcjonowało do końca istnienia monarchii w naszym kraju.

„[Królowa] ma ochmistrzynię, matronę przełożoną nad damami dworu” — tymi słowami Marcin Kromer rozpoczął opis fracymeru szesnastowiecznej monarchii<sup>8</sup>. Podzielił go przy tym na tzw. dwór górny, do którego zaliczał zamężne niewiasty i wdowy, określane także mianem matron, a także panny dworskie, oraz dolny, czyli służbę kobiecą. Czy na dworach późnośredniowiecznych żon polskich władców, Jadwigi Andegaweńskiej, Anny Cylejskiej, Elżbiety Granowskiej, Zofii Holszańskiej (małżonek Władysława Jagiełły) oraz Elżbiety Rakuskiej (żony Kazimierza Jagiellończyka), otoczenie kobiece wyglądało tak samo? Czy dworki pełniły role adekwatne jak na dworach czeskich i węgierskich? Trudność w opisanu fracymeru późnośredniowiecznych królowych polskich wynika przede wszystkim z faktu, że kobiety te rzadko występowały na dokumentach i ich przynależność do dworu królowej możemy określić tylko dzięki przypadkowym wzmiankom. Nie dysponujemy także ich pamiętnikami ani opisami działalności kobiecego otoczenia władczyń dla tego okresu. Mediewiści badający dwory późnośredniowiecznych monarchiń w Polsce mają wprawdzie dosyć dobrze rozpoznanych urzędników poszczególnych królowych, ale skład osobowy fracymeru oraz liczba zasilających go kobiet stanowi tajemnicę<sup>9</sup>. Jednak te wzmianki źródłowe, którymi dysponujemy, oraz odnalezienie kilkudziesięciu osób z fracymeru późnośredniowiecznych władczyń w Polsce pozwoliło na przyjrzenie się bliżej tej instytucji oraz jego funkcji.

<sup>7</sup> P. Węcowski, *Nad spisem urzędników królowej Jadwigi*, RH, t. LXVI, 2000, s. 216, 217.

<sup>8</sup> Marcin Kromer, *Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego księgi dwie*, tł. S. Kazikowski, Olsztyn 1977, s. 129.

<sup>9</sup> B. Czwojdrak, *Dwory królewskie w Polsce w XV wieku — stan badań i postulaty badawcze* w: *Curia regis, curia reginalis. Dwory królewskie w średniowiecznej Europie Środkowej — stan badań i postulaty badawcze*, red. B. Czwojdrak, A. Januszek-Sieradzka, Sandomierz 2014, s. 59–71; *eadem*, *Otoczenie królowych polskich w późnym średniowieczu*, w: *Materiały V Kongresu Mediewistów Polskich w Rzeszowie* (w druku); G. Rutkowska, *Dwór królewski w Polsce w XIV wieku — stan badań i postulaty badawcze*, w: *Curia regis*, s. 45–57.

Obowiązki fraucymeru w nowożytniej Polsce wydają się nie należeć do trudnych. Bożena Fabiani, badaczka dworu Ludwiki Marii, określiła je jako reprezentatywne i porządkowe: „Głównym zadaniem dworek było dotrzymywanie towarzystwa królowej i dopilnowanie służby pokojowej”<sup>10</sup>. Wątpliwości co do takiej funkcji fraucymeru zgłosiła już Agnieszka Marchwińska, która przebadła dwory żon Zygmunta Augusta, z braku informacji źródłowych nie podjęła jednak próby określenia jego działalności<sup>11</sup>. Także i w przypadku późnośredniowiecznych dworów z tego samego powodu nie można wyliczyć wszystkich jego funkcji. Niewątpliwie najważniejszą z nich była funkcja reprezentacyjna, o której pisał już wspomniany Marcin Kromer, podkreślając obowiązek towarzyszenia królowej w orszaku podczas różnych uroczystości<sup>12</sup>. Jednak wspomnienia Heleny Kottannerin z XV w. pokazują, że najbliższe kobiece otoczenie władczyni było przede wszystkim jej wsparciem w męskim świecie średniowiecznej polityki. Niewykluczone, że rola fraucymeru z czasem ulegała zmianom i była coraz bardziej okrajana, co może tłumaczyć zarówno powyższy cytat z pracy Bożeny Fabiani, jak i informację z XVIII w., gdy August II Mocny dekretem zobowiązywał się, że królowe obecnie i w przyszłości nie będą miały więcej niż cztery osoby w górnym dworze fraucymeru<sup>13</sup>.

Na czele późnośredniowiecznego dworu kobiecego polskich królowych od czasów Jadwigi Andegaweńskiej stała ochmistrzyni, *magistra curie regina*, *domina antiqua*, *hochmystra*. Ponieważ jednak samym dworem opiekował się władca i to on wykladał fundusze na jego utrzymanie, on także miał wpływ na skład zatrudnianych tam urzędników. Na tym tle chyba tylko kobiece otoczenie królowej było jedynym elementem, o którym sama decydowała<sup>14</sup>. Ona także najpewniej wybierała zarządzającą fraucymerem i najczęściej była to ko-

<sup>10</sup> B. Fabiani, *Warszawski dwór Ludwiki Marii*, Warszawa 1976, s. 55.

<sup>11</sup> A. Marchwińska, *Królewskie dwory żon Zygmunta Augusta. Organizacja i składy osobowe*, Toruń 2008, s. 133, 134.

<sup>12</sup> M. Kromer, *Polska*, s. 146.

<sup>13</sup> *Volumina legum*, t. VI, ed. J. Ohryzko, Petersburg 1860, nr 23.

<sup>14</sup> Wyjątek stanowi Zofia Holszańska, która po śmierci męża sama utrzymywała swój dwór z dóbr oprawnych, sama także mianowała wszystkich swoich urzędników dworskich bez ingerencji synów, B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 92–106. Określenia „otoczenie” używam tu tylko w znaczeniu najbliższych towarzyszek władczyni i nie należy go rozumieć w kontekście używanym w przypadku otoczenia władców i związanych z tym kwestii politycznych, zob. J. Sperka, *Otoczenie Władysława Opolczyka*

bieta niezwiązana z elitą ówczesnego możnowładztwa. Zresztą z racji przypisanych do tego urzędu funkcji raczej administracyjnych niż zaszczytnych byłoby dla nich uwłaczające

Ochmistrzynią fraucymeru Jadwigi Andegaweńskiej była Krystyna Biecka (*Beczka*). Najprawdopodobniej była mieszczką pochodzącą z tej miejscowości<sup>15</sup>. Jadwiga posiadała Biecz jako dobra oprawne i często tam przebywała, stąd najpewniej przywiozła sobie zarządzającą dworem kobiecym. Być może, ale przy tej formie zapisu wydaje się to mniej prawdopodobne, Krystyna była żoną jakiegoś urzędnika bieckiego z tego okresu i wówczas należałoby przyjąć, iż ochmistrzyni Andegawenki pochodziła ze szlachty, choć raczej niewysokiego rodu<sup>16</sup>. Niestety, lakoniczność źródeł nie pozwala na odtworzenie funkcji oraz działalności Krystyny Bieckiej<sup>17</sup>. Jeszcze gorzej wygląda sprawa w przypadku ochmistrzyń kolejnych żon Władysława Jagiełły — Anny Cylejskiej oraz Elżbiety Granowskiej, gdyż na ich temat nie zachowały się żadne informacje, nie wiemy nawet, jak miały na imię. Znamy natomiast ochmistrzynię dworu Zofii Holszańskiej; przynajmniej od 1442 r. była nią Katarzyna Karska i poświadczona jest w tej roli aż do 1451 r.<sup>18</sup> Najpewniej także wywodziła się z niskiego rodu szlacheckiego<sup>19</sup>. Pochodzenie obydwu ochmistrzyń zdaje się tylko potwierdzać po-

w latach 370–1401. *Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą*, Katowice 2006, s. 14, 15.

<sup>15</sup> *Rachunki dworu Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388–1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1896, s. 566.

<sup>16</sup> W grę wówczas mogłaby wchodzić ewentualna żona Paszka Złodzieja z Biskupic i Pilchowic, której imienia nie znamy, a który był w okresie panowania Jadwigi Andegaweńskiej kasztelanem bieckim (Urz. mp., s. 36). Starostą bieckim był w 1394 r. (czyli roku odnotowania Krystyny) najpewniej bliżej nieznanego Władysława Bay z Łuczeńca, którego hipotetyczną żoną mogła być także ochmistrzyni Andegawenki (Urz. mp., s. 279). Po nim starostą bieckim został wieloletni kuchmistrz dworów kolejnych żon Władysława Jagiełły, od Andegawenki poczynając, a na Elżbiecie Granowskiej kończąc — Jakusz z Boturzyna, który był nim od 1388 r., A. Strzelecka, *Jakusz (Jakub) z Boturzyna*, w: PSB, t. X, Kraków 1964, s. 398; H. Kręć, *Dwór królewski Jadwigi i Jagiełły*, Kraków 1987, s. 37, znamy jednak imię jego żony — Anna.

<sup>17</sup> W rachunkach odnotowano jedynie, że przybyła wraz z pannami służebnymi (a zatem nie dworkami, co podkreśla administracyjne funkcje ochmistrzyni) do Proszowic, gdzie akurat przebywała królowa, *Rachunki*, s. 566.

<sup>18</sup> *Cracovia artificum. Supplementa. Teksty źródłowe do dziejów kultury i sztuki z archiwaliów kurialnych i kapitulnych w Krakowie 1441–1450*, opr. B. Przybyszewski, Kraków 1994, nr 278, 378; SP, t. II, nr 3457, 3487; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, s. 151.

<sup>19</sup> W tym samym czasie kuchmistrem na dworze Zofii był jej syn Mikołaj, AGZ, t. XI, nr CDLXI; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, s. 160.

stawiony powyżej wniosek, że znamienite szlachcianki towarzyszyły królowej, ale u niej nie służyły. Jednak Tomasz Rombek, badacz dworu Elżbiety Rakuszanki, żony Kazimierza Jagiellończyka, analizując fraucymer królowej, stwierdził, iż ochmistrzyni dworu władczyni rekrutowała się spośród szlachetnie urodzonych i znamienitych kobiet. Sugestia tego badacza, że ochmistrzynią Rakuszanki była Dorota z Sienna, żona kanclerza Jakuba z Koniępcola, w świetle powyższego wniosku nie może być brana pod uwagę. Dorota była niewątpliwie bliską przyjaciółką i towarzyszką królowej, zasilając szeregi dworu władczyni, jednak nie wydaje się, aby pełniła funkcję urzędniczą<sup>20</sup>. Być może ochmistrzynią Rakuszanki była Joanna z Piekara, bogato uposażona w testamencie królowej, choć podobnie jak Dorota z Sienna niewspominiana w powiązaniu z tym urzędem<sup>21</sup>.

Nie znamy kompetencji ochmistrzyni, możemy się jedynie domyślać, że do jej zadań należała cała administracja i dbałość o kobiecą służbę w otoczeniu władczyni. Zajmowała się zatem zapewne zarządzaniem przynależną jej służbą dworską, stołem i jego zaopatrzeniem, komnatami i wszystkimi sprawami organizacyjnymi, za które na o wiele większą skalę odpowiadał ochmistrz. Informacja z rachunków królewskich o tym, że ochmistrzyni Jadwigi Andegaweńskiej Krystyna Biecka przywiodła do przebywającej akurat Proszowicach królowej panny służebne, a nie dworskie, zdaje się potwierdzać tę tezę<sup>22</sup>. W tej sytuacji tym trudniej uwierzyć, aby szlachcianka z wysokiego rodu mogła pełnić taką funkcję.

Wiemy skądinąd, że ochmistrz odpowiadał także za zachowanie królowej i ponosił karę za skandale z nią związane. Taka sytuacja nie dotyczyła jednak chyba ochmistrzyni. Podczas słynnego oskarżenia Zofii Holszańskiej z 1427 r. o niewierność przestuchiwano Wojciecha Malskiego, ówczesnego ochmistrza, oraz dworki władczyni, nie wspominając o zarządzającej dworem kobiecym<sup>23</sup>. Nie wiadomo, dlaczego

<sup>20</sup> T. Rombek, *Otoczenie królowej Elżbiety Rakuszanki (1454–1505)*, Katowice 2012, mps pracy doktorskiej, Archiwum Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, s. 133.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 133; J. Garbacik, *Testament królowej Elżbiety Rakuszanki żony Kazimierza Jagiellończyka (27 VI 1505)*, w: *Prace z dziejów Polski feudalnej ofiarowane Romanowi Grodeckiemu w 70 rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 318, otrzymała wówczas legat w wysokości pięćdziesięciu florenów.

<sup>22</sup> *Rachunki*, s. 566.

<sup>23</sup> Długosz, lib. XI, ed. J. Wyrozumski, Warszawa 2000, p. 227; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, s. 29, 30; 189; K.G. Latocha, *Wojciech Malski (ok. 1380–1454) — wojewoda łęczycki i sieradzki oraz namiestnik królewski na Wielkopolskę*, Warszawa 2015, s. 47, 48.

tego nie uczyniono ani czy poniosła jakieś konsekwencje niefortunnego oskarżenia.

Ważną część dworu kobiecego stanowiły kobiety szlacheckie urodzone, które przywykło się w opracowaniach dworskich nazywać matronami. Od razu należy podkreślić, że jest to nazwa umowna, stosowana jedynie przez badaczy, w żadnym źródle nie odnotowano bowiem takiego oficjalnego określenia na żony z wysoko postawionych rodów, które stanowiły część najbliższego otoczenia królowej<sup>24</sup>. W dodatku określenie to dotyczyło kobiet zamężnych, a w przypadku badaczy dworskich przyjęło się nazywać tym mianem głównie wdowy po wysokich urzędnikach państwowych, najczęściej ze sporym zapleczem majątkowym. Z braku lepszego określenia na potrzeby niniejszego tekstu przyjmę także tę nomenklaturę, która weszła już na stałe do kanonu słownictwa dworskiego, z zaznaczeniem, że w tym wypadku słowo „matrona” oznaczać będzie tylko i wyłącznie szlacheckie urodzoną kobietę (wdowę lub żonę), przybywającą w najbliższym otoczeniu monarchini. Z pewnością nie wszystkie były stale przy królowej, ich status kobiet zamężnych niewątpliwie im to ograniczał, natomiast wdowy mogły stale towarzyszyć władczyni. Matrony miały zdecydowanie wyższy status od zwykłych panien dworskich. Ze wspomnianego oskarżenia królowej Zofii wiadomo, że swoją pozycją gwarantowały czystość królowej, być może zatem odpowiadały za jej zachowanie, szczególnie jeśli była bardzo młoda. Możliwe także, że stanowiły grono jej doradczyń w kwestii zachowania w określonych sytuacjach w stosunku do swojej pozycji. W takich okolicznościach nie były to funkcje stałe, lecz wynikające z potrzeby chwili lub z wieku monarchini. W przypadku starszej królowej matrony stanowiły zapewne najbardziej zaufany krąg władczyni. Podczas wyjazdów monarchini najczęściej, jeśli sytuacja na to pozwalała, towarzyszyły jej w trudach podróży. Najpewniej taką matroną na dworze księżnej mazowieckiej Aleksandry była Elżbieta Granowska, wdowa po Wincentym z Granowa i córka znamienitego polskiego możnego Ottona z Pilicy, która w ten sposób poznała Władysława Jagiełłę, zostając wkrótce jego trzecią żoną<sup>25</sup>.

<sup>24</sup> Ponownie *Słownik staropolski* w ogóle nie odnotowuje takiego określenia, a w *Słowniku polszczyzny XVI wieku* (t. XIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1981, s. 219) matrona to kobieta zamężna, może w starszym wieku.

<sup>25</sup> J. Sperka, *Elżbieta z Pilicy Granowska i król Władysław Jagiełło. Kulisy wielkiej miłości*, w: *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2009,

Wspomniałam o roli, jaką odegrały matrony podczas oskarżenia Zofii Holszańskiej o niewierność w 1427 r.<sup>26</sup> Wówczas siedem z nich przysięgało przed biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim i innymi panami polskimi, zaświadczać, że monarchini jest niewinna. Dzięki temu poznaliśmy ich imiona: Katarzyna z Melsztyńskich, żona Mikołaja Białuchy z Michałowa, Jadwiga z Leżenic, Jadwiga, żona Pawła z Bogumiłowic, Klichna, wdowa po Nawoju z Łękawy, Kochna, żona Jakuba z Koniecpola, Helena Kotka oraz Anna z Sałdowa, wdowa po Zbigniewie z Brzezia<sup>27</sup>. Wyraźnie to pokazuje, że dwór królowej Zofii zasilały pierwsze damy ówczesnej elity politycznej i najzamożniejsze z kobiet, które swoją pozycją gwarantowały niewinność władczyni. Powyższy skład świadczy także, że stan matrymonialny tych kobiet nie miał znaczenia, pojawiały się tu bowiem zarówno wdowy, jak i mężatki.

Główny element dworu to przede wszystkim panny dworskie, młode dziewczęta, najczęściej z dobrych domów szlacheckich, które przy boku królowej uczyły się manier i ogłady. Gdy monarchini przybywała na dwór przysięgłego męża, towarzyszył jej orszak, w którym znajdowały się także kobiety stanowiące jej dotychczasowe najbliższe otoczenie. Większość z tych osób wracała do kraju po koronacji, kilka jednak zostawało z władczynią, pozwalając jej przetrwać pierwsze tygodnie w nowym dla niej kraju i otoczeniu<sup>28</sup>. Wkrótce na dworze nowej królowej pojawiały się polskie szlachcianki. Nie wiadomo, ile ich było, dwór Elżbiety Łokietkówny składał się podobno aż ze stu panien dworskich i matron, wydaje się jednak, że jest to suma zawyżona, a z pewnością nieodpowiadająca dworom kobiecym piętnastowiecznych władczyń.

Panny dworskie, dzięki przebywaniu u boku królowej, miały o wiele większe szanse na korzystne mariaże. Niejednokrotnie znajdowały mężów wśród ówczesnej elity możnowładczej. Takie małżeństwa zawierały także dworki, które przybyły z władczynią na nowy dwór, pozostając już na zawsze w Polsce. Najsłynniejsza z nich, towarzysząca i przyjaciółka Jadwigi, to Elżbieta, córka Emeryka z rodziny Laczki<sup>29</sup>. Piękna dworka została żoną jednego z najzna-

s. 112, 113; K. Niemczyk, *Kilka uwag do genealogii Elżbiety Pileckiej-Granowskiej i jej rodziny*, „Średniowiecze Polskie i Powszechnie” 2009, t. I (V), s. 138–150.

<sup>26</sup> Długosz, lib. XI, p. 227.

<sup>27</sup> B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, s. 122, 128–131, 150, 152, 153.

<sup>28</sup> *Eadem*, *Otoczenie królowych* (w druku).

<sup>29</sup> W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*. Warszawa 1971, s. 118.



mienitszych możnych polskich Spytka z Melsztyna. Po tragicznej śmierci męża w bitwie nad Worskłą w 1399 r. Elżbieta ponownie wyszła za mąż. Jej drugie małżeństwo było równie świetne, poślubiła bowiem księcia ziebickiego Jana<sup>30</sup>. Przeżyła także drugiego męża i najpewniej powróciła do Krakowa, być może zasilając ponownie dwór kolejnej monarchini, Zofii Holszańskiej, już jako tzw. matrona<sup>31</sup>. Wiadomo także, że inna dworka Jadwigi, Anna, poślubiła Hanula, mieszczanina wileńskiego, zaufanego człowieka Władysława Jagiełły<sup>32</sup>. Andegawenka dbała o swoje panny dworskie, zapewniając im posag. Dworka o imieniu Formoza, która wyszła za mąż za Stanisława Gamrata, kasztelana połanieckiego, otrzymała od królowej 150 grzywien posagu w podziękowaniu za wierną służbę, miłe rozmowy i kulturalne zachowanie<sup>33</sup>. Widać te cechy Jadwiga ceniła u swoich panien dworskich najwyżej. Inne znane dworki Jadwigi, Czochna i Gałka, także otrzymały uposażenie za służbę u królowej<sup>34</sup>. Panny dworskie były mocno związane z dworem Andegawenki, wiadomo, że nawet po wyjściu za mąż i opuszczeniu dworu często odwiedzały królową same lub z mężami<sup>35</sup>.

Niewiele wiadomo o pannach dworskich dwóch następnych polskich królowych z późnego średniowiecza — Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej. Z Anną niewątpliwie przybyło do Polski kilka jej dworek. Najpewniej w Polsce wybrano jej ochmistrzynię oraz przydzielono polskie panny dworskie. Natomiast w przypadku Elżbiety szlachta gremialnie wystąpiła przeciwko jej małżeństwu z królem, jednak pomimo wielu przeciwności doszło do zawarcia tego mariażu<sup>36</sup>. Zorganizowano zatem dwór przyszłej królowej, trudno jednak powiedzieć, skąd rekrutowano dworki. Można się domyślać, że przynajmniej część panów polskich nie wyraziła zgody na przebywanie

<sup>30</sup> W. Dworzaczek, *Leliwici*, s. 142; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich. Piastowie wrocławscy, legnicko-brzescy, świdniccy, ziebiccy, głogowscy, żagańscy, oleśniccy, opolscy, cieszyńscy i oświęcimscy*, Kraków 2007, s. 342, 343.

<sup>31</sup> Joannis Długossii, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. I, ed. A. Przędziecki, Kraków 1863, s. 261; A. Strzelecka, *Elżbieta, żona wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna*, w: PSB, t. VI, s. 263, 264; W. Dworzaczek, *Leliwici*, s. 142; M. Koczarska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004, s. 423, nr 220.

<sup>32</sup> H. Kret, *Dwór*, s. 111.

<sup>33</sup> KDP, t. III, Warszawa 1847, nr 182.

<sup>34</sup> *Rachunki*, s. 161, 166, 194.

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 562, 564; H. Kret, *Dwór*, s. 113.

<sup>36</sup> J. Sperka, *Elżbieta*, s. 113.

swoich córek na dworze nieakceptowanej królowej. Być może członkiń fraucymeru Elżbiety należy szukać w rodzinach osób, które poparły decyzję władcy, jak arcybiskup lwowski Jan Rzeszowski czy podkanclerzy Jan Szafraniec. Niestety, wzmianki o dworkach Elżbiety są bezosobowe, pod rokiem 1419 w rachunkach odnotowano jedynie, że królowa, wyjeżdżając na Ruś do męża, pozostawiła je w Krakowie<sup>37</sup>.

Zdecydowanie więcej informacji mamy o pannach dworskich ostatniej żony Władysława Jagiełły — Zofii Holszańskiej. Podobnie jak i poprzedniczki niewątpliwie przyjechała ze swoimi dworkami, było ich jednak zapewne niewiele. Zofia była bowiem sierotą, wraz z dwiema siostrami wychowywała się na dworze swojego stryja Semena Holszańskiego. O właściwe wyposażenie przyszłej królowej zadbał być może wielki książę litewski Witold, który był inicjatorem poznania się Zofii i Władysława Jagiełły oraz ich ślubu<sup>38</sup>.

Trochę informacji o pannach dworskich Zofii Holszańskiej znajdujemy w kronice Jana Długosza przy opisie wspomnianego oskarżenia królowej o niewierność z 1427 r.<sup>39</sup> Podczas gdy matrony przysięgały, oczyszczając władczynię z oskarżenia, kilka dworek królowej wzięto na tortury, aby wydobyć z nich zeznania. Dwie z nich, siostry Katarzyna i Elżbieta Szczukowskie, pod ich wpływem potwierdziły prawdziwość stawianego oskarżenia. Po złożeniu zeznań, o których prawdziwości trudno stanowić, zważywszy na metody, jakimi je osiągnięto, zostały naprędce wywiezione na Litwę i tam wydane za mąż. Nigdy już nie wróciły na dwór Zofii<sup>40</sup>. Z tego przykładu wyraźnie jednak widać, jak małą rolę odgrywały dworki w kanonie ważności osób na dworze. Matrony dokonywały aktu oczyszczenia władczyni i nikt nie kwestionował ich przysięgi, dworki mogły być przesłuchiwane, a nawet torturowane bez przeszkód.

Podobnie jak poprzedniczki Elżbieta Rakuska, żona Kazimierza Jagiellończyka, przybywając na dwór polski, przywiozła ze sobą wiele swoich dworek. Nieznajomość języka polskiego powodowała, że królowa przez dłuższy czas czuła się nieswojo w Koronie pomimo

<sup>37</sup> *Rachunki*, s. 532, 533; G. Rutkowska, *Dwór polskich królowych*, s. 896, 897.

<sup>38</sup> E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w latach 1422–1434*, Lwów 1436, s. 36, 37; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska*, s. 16–19.

<sup>39</sup> Długosz, lib. XI, p. 270, 271.

<sup>40</sup> *Ibidem*, p. 270, 271; B. Czwojdrak, *Miłość i polityka w kręgach dworu królewskiego — królowa Zofia Holszańska i jej rycerze*, w: *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2009, s. 128–129; *eadem*, *Zofia Holszańska*, s. 29–31.

serdecznego przyjęcia przez teściową<sup>41</sup>. Badając dwór Rakuszanki, Tomasz Rombek odnalazł zaledwie szesnaście panien dworskich, co niewątpliwie stanowi tylko część pełnej obsady fraucymeru królowej. Najwięcej z nich poznajemy z testamentu, w którym królowa zapisała im legaty różnej wysokości, w zależności od zasług. Wspomniane tylko z imienia Maruszka, Regina, Magdalena, Agnieszka i Katarzyna otrzymały, oprócz tej pierwszej, zapis w wysokości 50 grzywien, Maruszka natomiast 150 grzywien<sup>42</sup>.

Według Marcina Kromera dwór niższy to żeńska służba dworska, czyli panny służebne i służące. Współpracowały w jakiejś mierze z pokojowcami, chociaż o porządek w komnatach władczyni dbała przede wszystkim służba męska. Panny służebne usługiwały natomiast królowej przy porannej i wieczornej toalecie, pomagały przy posiłku monarchini i jej najbliższego otoczenia, często zapewne także załatwiały pomniejsze sprawunki czy oddawały odzież do reperacji. Wśród nich ważną rolę odgrywała praczka, z której usług poza władczynią korzystały także matrony i panny dworskie. Niestety, wszystkie informacje na temat żeńskiej służby dworskiej pochodzą z szesnastowiecznych przekazów, dla średniowiecza nie zachowały się na ich temat prawie żadne wzmianki, jest to jednak funkcja tak uniwersalna, że bez większej pomyłki można założyć, iż od XVI w. niewiele zmieniło się w tej materii<sup>43</sup>.

Na dworze władczyń przebywali także familianci, czyli domownicy<sup>44</sup>. Wśród nich również kobiety. Nie można ich jednak sklasyfikować ani jako matron, ani panien dworskich czy służby. Nie wchodziły zatem najpewniej w skład formalnego dworu, ale miały prawo przebywać u boku monarchini. Grażynie Rutkowskiej udało się odnaleźć tylko jedną osobę z kobiecego otoczenia królowej określaną jako *familiaris* — Hankę, żonę Jana z Gruszowa<sup>45</sup>.

<sup>41</sup> B. Czwojdrak, *Syn i matka. Królowa Zofia Holszańska wobec Kazimierza Jagiellończyka*, w: *Jagiellonowie i ich świat. Dynastia królewska w drugiej połowie XV i w XVI wieku*, red. B. Czwojdrak, J. Sperka, P. Węcowski, Kraków 2016 (w druku).

<sup>42</sup> T. Rombek, *Otoczenie*, s. 135, 136.

<sup>43</sup> A. Marchwińska, *Królewskie dwory*, s. 151–156.

<sup>44</sup> H. Kręt, *Dwór*, s. 113–115; J. Śliwiński, *Jeszcze w sprawie „familiares” monarchów polskich XIV i XV wieku*, w: *Spółczesność i polityka do XVII wieku*, Olsztyn 1994, s. 79–83.

<sup>45</sup> G. Rutkowska, *Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej*, w: *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. W. Bukowski, T. Jurek, t. II, Kraków 2012, s. 888.

Podsumowując, badania nad kobiecym otoczeniem późnośrednio-wiecznych królowych polskich, chociaż bardzo zaawansowane, nie przyniosły istotnych ustaleń w tej kwestii, głównie z powodu braku wzmianek źródłowych o tych osobach. Nie udało się także określić do końca kompetencji i zadań fraucymeru, a nawet nazwy, jaką określano kobiety u boku władczyni w tym czasie. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można założyć, że niewiele różniły się one od zadań szesnastowiecznego fraucymeru, o którym mamy już więcej informacji. Jednak badania nad dworami ciągle trwają, być może kolejne lata przyniosą zatem odpowiedzi i rozwikłają wiele kwestii.

***Fraucymer at the Queen's Court  
in Late Medieval Poland***

Abstract

The ladies' court of the queen in late medieval Poland was less numerous and as such less important than the king's court. It differed from the latter also in the existence of the so-called *fraucymer*, that is the courtly entourage of women who supported the queen in her official duties and private life, cared for her good mood and comfort, provided her entertainment as well as advice and guidance on cosmetics, robes and jewelry when needed. The term is derived from the German word, but it is not known whether it was used also in Poland in the fifteenth century. Surely, some of the women were personally chosen by the queen, being her friends, companions, confidantes and advisors in difficult decisions. The household of the court included maid servants, i.e. ladies-in-waiting, matrons — highly respected married women or widows with established social standing, and female servants supervised by a housekeeper.